Nr. 187. Sobota, 18 Sierpnia 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosz uje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankowoć.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie	36 K	ćwierćrocznie 9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie 7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie 3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie 2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej“**.

XVII. SIERPNIA.

W dniu dzisiejszym po raz pierwszy dane jest ludom Monarchii święcić rocznicę Urodzin nowego Władcy, miłościwie panującego nam Cesarza Karola I.

Następca Swego niezapomnianego Dziada stryjecznego, w niezwykle doniosłym momencie dziejowym włożył młodociany jeszcze Arcyksiążę Karol Franciszek Józef na skronie przesławną Koronę Habsburgów. Gasnące oczy sędziwego Cesarza Franciszka Józefa widziały wszędzie dokoła łunę straszliwej pożogi. Chciała Opatrzność, by ten „Książę Pokoju“, jak przez długie lata zwano go w całej Europie, nie doczekał końca narzuconej mu wojny i przeszedł do Swych przesławnej pamięci Przodków, zanim jeszcze przez piorunowe chmury dostrzedz mógł bodaj zapowiedź przebrzasków pokoju. A jednak umierał spokojny o przyszłość Monarchii, wiedział bowiem, że składa jej losy w ręce, acz młode, godne jednakże zupełnego zaufania. On, który tak prawdziwie ojcowską pieczołowitością otaczał Swe ludy, uniósł z sobą pocieszające przeświadczenie, iż nikt nie potrafiłby godniej tej samej podjąć misyi, niźli Cesarz Karol.

Skupił w sobie nowy Dziedzic Habsburskiego Tronu wszelkie warunki po temu, by sprostać niesłychanie trudnym zadaniom, jakie Go czekały. Jego umysł rozjaśniła wszechstronna wiedza; praktycznie przez przebywanie kolejno w różnych krajach Monarchii, poznał wszystkie Jej ludy i odrębne właściwości każdego; przytem twarda służba wojskowa, do której zaprawił się wcześnie i którą z takim sukcesem, coraz nowe zdobywając Sobie laury, pełnił na polu chwały, aż do chwili objęcia Rządów, ta twarda służba wyrobiła w dzisiejszym Władcy Monarchii zmysł szybkiej oryentacyi i stanowczości, jakiej domaga się szczególnie chwila dziejowa, straszna krwi przelewem, niebywałą walką narodów.

Sprostał w zupełności niezmiernie trudnym zadaniom nowy Koronat. Opatrzność nie przestała snać opiekować się Monarchią i jej ludami na Tron wprowadzając tego Władcę o wielkim umyśle i wielkiem sercu. Młode Jego dłonie śmiało i z wielką pewnością siebie ujęły ster nawy, unoszącej się po wierzchu fal wzburzonych. Dzień po dniu mnożyły się dowody, że nowy Władca w pełni jest świadom Swej odpowiedzialności wobec dziejów, że z niezmordowaną czujnością baczy, by żadna ze spraw Monarchii nie uszła Jego uwagi, że każdy akt państwowy nosi piętno Jego bogatej indywidualności.

Wśród wielkodusznych postanowień tak niedługich jeszcze rządów Cesarza Karola I., szczególnie wybitnemi głoskami zapisany zostanie na kartach historyi fakt, że On pospołu z wiernym Swym Sojusznikiem, Cesarzem Wilhelmem, pierwszy ofiarował pokonanym na tylu polach bitew nieprzyjaciołom możliwość honorowego pokoju. Wobec świetnych, w nieskończoność mnożących się zwycięstw mogły to uczynić Austro-Węgry i Niemcy bez obawy, by paść na nie miało podejrzenie o słabość. Jeśli obóz przeciwny nie skorzystał z podanej tak szlachetnie sposobności, to tem gorzej dla niego. Obciążył się przez swoje zaślepienie odpowiedzialnością za dalszy krwi rozlew z wielką dla całej ludzkości krzywdą, a jak dzień każdy dowodzi, bez korzyści dla siebie.

Wogóle Monarsza działalność Cesarza Karola zaznaczyła się nieustannem dążeniem do zapewnienia ludom Monarchii jak najtroskliwszej opieki, do zbudowania podwalin tej pomyślności, którą przyniesie doba powróconego, oby jak najrychlej — pokoju. A pokój ten będzie chlubnym i zaszczytnym — i musi być takim dla Państwa, na którego czele stoi Władca obdarzony w równej mierze poczuciem sprawiedliwości, jak mężnem wytrwaniem w obronie słusznej sprawy.

Naród nasz zebrał poddostatkiem już dowodów, że również w stosunku do niego Najj. Pan, Cesarz Karol I., przestrzega tych samych haseł.

Przejmując po niezapomnianym Poprzedniku akt 5 listopada 1915, popierając wszelkiemi siłami torowanie dróg Królestwu Polskiemu, złożył Najj. Pan, Cesarz Karol wymowny dowód, że ze śmiercią Cesarza Franciszka Józefa nie uległa zerwaniu nić sympatyi dla narodu polskiego, lecz owszem, przeszedłszy w ręce Dostojnego Następcy nawiązana została do przyszłości.

Polacy pod berłem Austryi mieli też sposobność niejednokrotnie przekonać się, jak żywo dola ich obchodzi Monarchę. Więc też szczerze i z głębi duszy, gdziekolwiek polskie serce uderza, płyną dziś modły do Boga, by otoczył dobrotliwą opieką Najj. Pana, Cesarza Karola I. Oby Opatrzność dozwoliła Wielkodusznemu Władcy jak najrychlej w pełni chwały otworzyć spiżową bramę niezachwianego pokoju, zaszczytnego i korzystnego dla Państwa, a błogosławionego dla całej ludzkości.

Rocznica Urodzin Najj. Pana.

Uroczyście, acz bez tradycyjnego splendoru, gdyż wzbrania go świadomość grozy czasów wojennych, święci miasto nasze dzisiaj rocznicę Urodzin Najj. Pana, zapominając na chwilę o troskach i smutkach, aby niepodzielnie oddać się uczuciom przywiązania i czci dla Osoby Najj. Pana, jako też Najw. Dynastyi.

Już wczoraj wieczorem, jako w przeddzień rocznicy przystrojono miasto flagami przeważnie o barwach państwowych i krajowych. Udział w tej dekoracyi wzięły nietylko władze, przyozdabiając gmachy publiczne, lecz także ogół mieszkańców. Z każdego domu powiewały flagi, poprzystrajano balkony dywanami i kwieciem — aż po rogatki szumiały z wiatrem barwne oznaki solennego nastroju.

Wieczorem zajaśniał pałac Namiestnikowski powodzią świateł. Na frontonie gmachu ratuszowego zabłysnął misternie z płomyków gazu ułożony Orzeł Państwowy, w dłoniach zaś alegorycznej postaci z wyciągniętemi rękami rozgorzały jaskrawym płomieniem dwie pochodnie.

Tłumy publiczności wylęgły na ulice i place miasta, które rozgwarem i ożywieniem swej fizyognomii przypominały lepsze, przedwojenne czasy.

Z uderzeniem godziny 9 wieczorem rozległy się na placu Bernardyńskim przed gmachem komendy miasta dźwięki kapeli wojskowej. To wyruszał capstrzyk. Efektownie migotały na tle wieczornego zmroku różnobarwne lampiony, niesione przez żołnierzy. Capstrzyk podążył ul. Czarnieckiego przed gmach Namiestnictwa. Na balkonie pałacu, jak wspomnieliśmy, oświetlonego rzęsiście, ukazał się JE. P. Namiestnik generał Karol hr. Huyn w towarzystwie radcy Namiestnictwa dr. Zolla, adjutanta rotmistrza hr. Schaffgotscha, komisarzy powiatowych Sobolewskiego i Gałuszki. Kapela wojskowa odegrała „Hymn ludów“, poczem capstrzyk i towarzyszące mu tłumy publiczności podążyły ulicą Wałową, placem Maryackim, ulicami Karola Ludwika, Sykstuską i Słowackiego po przed gmach Sejmowy, zkąd ulicą Mickiewicza, pl. Smolki, ul. Kołłątaja, Kazimierzowską, przez plac Gołuchowskich, ul. Skarbkowską, Krakowską, Rynek, ul. Halicką powrócono przed gmach Komendy miasta. Tu capstrzyk i pochód się rozwiązał.

Niezwykły ruch panował w mieście do późnej godziny. Myśli i uczucia snujących się tłumów, wyczarowane piękną chwilą, biegły do stóp Najw. Tronu, chyląc czoło przed Tym, który nam panuje jako Władca możny i sprawiedliwy, jako Orędownik swych ludów, jako Wódz zwycięski w tych ciężkich dniach walki o powrót błogosławieństwa pokoju.

*

Rankiem obudziły miasto znowu dźwięki muzyki. Orkiestry wojskowe krążyły głównemi ulicami, z wieży zaś kościoła Świętej Elżbiety trębacze odegrali hejnał: „Kto się

---

77)

Maciej Wierzbiński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

XVI

U szczytu.

(Ciąg dalszy).

Jakoż Maud postanowiła wyjechać w połowie lutego. Dr. Wolski miał odwieźć ją do Anglii i wsadzić na pokład okrętu. Pan Gustaw pragnął z okazyi jej wyjazdu urządzić wspaniały wieczór pożegnalny, uświetniony obecnością księcia Odrowąża, lecz Maud nie była wcale w nastroju do tłumnego zebrania.

Zaprosiła sobie jedynie szczupłe grono najmilszych osób, które w dniach poznańskich wchodziły w ramy jej życia duchowego i zapisały się w niem trwale.

Z niemałem zadowoleniem czuła, że jednak mimo całą zwiewność uczuć przyjacielskich ten i ów pożegna ją ze szczerym żalem i wspomnienie jej zachowa głębiej. Nie wątpiła, że do nich należy głównie uduchowiony nastrojowiec: Gawrocki, który w toku wieczoru, ująwszy jej rękę, ozwał się w te słowa:

— Moja Miss Maud, na największą jej pochwałę powiem, że w pani spotkałem taką zgoła wyjątkową, niemal fenomenalną niewiastę, z którą mogłem rozmawiać, jak z mężczyzną. I to nie byle jakim mężczyzną. Bo pani jest człowiekiem i co więcej, pani ma duszę... No, niech pani nam (a przedewszystkiem panu Bogusławowi) wraca wkrótce i... mogłaby pani importować do nas więcej takich niewiast, jeśli tam są na zbyciu. Nie byłoby przez to u nas ciemniej...

Zaczem grał jej na fortepianie humoreski Chaminade'y, jakie lubiła, balladę Chopina, coś z jego pieśni polskich i wtórzył do śpiewu młodej śpiewaczce. A ona słuchała jakby rozśpiewana na rzewną nutę i spozierała niekiedy na pana Bogusława.

Wreszcie zwróciła się do narzeczonego z prośbą, aby odczytał coś niecoś z Ksiąg Pielgrzymstwa Polskiego. Przyjęto myśl tę ochoczo i dr. Wolski, stanąwszy przy pianinie, począł przewracać kartki książki. Po chwili rozległ się jego głos:

„Na jakich ludziach Ojczyzna nasza największe pokładała nadzieje i dotąd pokłada?

— Nie na ludziach, którzy najpiękniej ubierali się i tańczyli i najlepszą mieli kuchnię; bo największa część tych ludzi nie miała w sobie miłości Ojczyzny. Ani na ludziach, którzy dawniej wojny robili, bo większa część tych ludzi nie miała wiary w sprawę ojczystą. Ani na ludziach, których nazywacie dobrymi Polakami, pełnych uczucia, tudzież na poczciwych żołnierzach, tudzież na młodzieży.

„Otóż i świat jest jak Ojczyzna, a narody jak ludzie. Świat pokłada nadzieję na narodach wierzących, pełnych miłości i nadziei.

„Zaprawdę powiadam wam: nie wy macie uczyć się cywilizacyi od cudzoziemców, ale macie uczyć ich prawdziwej cywilizacyi chrześciańskiej“.

I potem inny odczytał ustęp, wynoszący ponad tych, co rozprawiają, ludzi, którzy mocno czują i pełni są poświęcenia i zakończył słowy:

„Zasiewajcie więc miłość Ojczyzny i ducha poświęcenia się, a bądźcie pewni, iż wyrośnie Rzeczpospolita wielka i piękna“.

Godzina zrobiła się późna i hrabina Iza, chociaż miała jeszcze nazajutrz zobaczyć przyjaciółkę, pociągnęła ją do przyległego pokoju, by ją pożegnać na uboczu. Oplotła ją ramionami i szeptała jej coś długo, serdecznie, gdy nagle Maud przerwała jej i wyrzuciła jakby opryskliwie:

— Nie kochajcie mnie tak, bo...

Urwała i odwróciła się od pani Izy, która pojmując, co się w niej dzieje, przywołała z drugiego pokoju pana Bogusława.

Ujrzeli Amerykankę w fotelu, zalewającą się rzewnemi łzami. Zbliżyli się i pan Bogusław wyszeptał:

— Co się stało?...

Lecz nie czekał odpowiedzi. Wiedział wszystko.

Nie zdejmując chusteczki z twarzy, Maud szlochała, wypłakiwała fale łez, jakie nagromadziły się w sercu, i po chwili poczęła się tłumaczyć przed nimi:

— Tak mi przykro od was odjeżdżać!... Tak się do was przywiązałam!... Wyście tutaj tacy biedni!...

I na to, coś szarpnęło za pierś pana Bogusława. Jakby złamany padł do jej nóg i głowę na kolanach jej składając, zapłakał...

Zapomniał o całem otoczeniu, zapomniał o wszystkiem — w przeczystych eterach niebopiennych uczuć, gdzie serca ich zawierały ślub mocny jak śmierć — w świątyni otwierającej się jeno dla tych, co czują za miliony.

Pani Iza stała nad nimi cicho ze splecionemi rękoma, niby przed ołtarzem cudownym, bezwiednie biorąc udział w tym akcie serc gorejących miłością. Dostała się w sferę, z której nie spada nikt w prochy ziemskie — prochem, w sferę anielską, z której pochodzą dusze Farysów.

Oskrzydliły ich jakieś duchy piastowskie.

A gdy z tej kąpieli wracali aa padół szary, w piersi pana Bogusława grały tony niepojętej radości i zdało mu się, że słyszy głos matki: „nasza... nasza...“

(Ciąg dalszy nastąpi).

w opiekę". Wozy tramwayowe wyruszyły przyozdobione chorągiewkami.

*

Dzisiaj o godz. 9 przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Archikatedralnym. Mszę św. odprawił ks. Infułat Zajchowski w otoczeniu licznego duchowieństwa i kleru. Wielki ołtarz przybrany kwiatami i zielenią płonął tysiącami świec.

Przed głównym ołtarzem zajął miejsce JE. P. Namiestnik generał-pułkownik Karol hr. Huyn; z prawej strony siedzieli członkowie kapituły, z lewej dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, radca Namiestnictwa dr. Zoll, kierownik starostwa lwowskiego radca Namiestnictwa Żeleski, adjutant JE. P. Namiestnika rotmistrz hr. Schaaffgotsch i komisarze powiatowi S. Krechowiecki i dr. Sobolewski. Dalej zajęli miejsca: cesarsko-niemiecki konsul generalny Heinze, JE. hr. Lanckoroński, JE. Leon hr. Piniński, radca Dworu br. Jorkasch-Koch, p. Vivien wiceprezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przedstawiciele Towarzystwa Czerwonego Krzyża: p. Neuman i dyr. Lewicki. Z komendy 2 armii przybyli: podpułkownik żandarmeryi polnej Cziberg, komisarz cywilny 2 armii radca Dworu Fedorowicz i wojsk. dyrektor poczt Fejer; z komendy miasta: zastępca komendanta miasta pułkownik br. Mayer-Maly i major Mizićka.

W głównej nawie zajęli miejsca: zastępca komisarza rządowego radca Dworu Fiedler z członkami Rady przybocznej, dyrektor kolei Stelzer, prezydent sądu Łuczkiewicz, wiceprezydent poczt i telegrafów Schiffner z st. radcą pocztowym Łaskim, Senat uniwersytecki z Rektorem JM. dr. Kazimierzem Twardowskim, Rektor dr. Obmiński, liczny zastęp urzędników władz państwowych przebywających we Lwowie, oraz tłumy publiczności.

Równocześnie we wszystkich innych kościołach i świątyniach odbyły się uroczyste nabożeństwa, na których byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz bardzo liczna publiczność.

W kościele OO. Jezuitów odbyło się uroczyste nabożeństwo, urządzone staraniem władz wojskowych. Na nabożeństwie obecny był komendant miasta generał-major Nowotny z adjutantem porucznikiem Seyfriedem i oficerem sztabowym kapitanem Lorangiem. Mszę św. wysłuchali wolni od służby oficerowie i żołnierze, oraz delegacye oficerów i żołnierze armii cesarsko-niemieckiej.

W czasie uroczystych nabożeństw odśpiewano we wszystkich kościołach, świątyniach i synagogach „Hymn ludowy".

*

Po nabożeństwie JE. P. Namiestnik generał-pułkownik Karol hr. Huyn przyjmował deputacye i reprezentacye, które przybyły do gmachu Namiestnictwa, aby złożyć na jego ręce wyrazy wiernopoddańczych uczuć, zapewnienia niewzruszonego przywiązania i najgorętszych życzeń dla Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości.

Przybyli mianowicie: cesarsko niemiecki konsul generalny Heinze, kapituła obrządku rzymsko-katolickiego z ks. Infułatem Zajchowskim w zastępstwie nieobecnego we Lwowie JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego, kapituła ormiańsko-katolicka z JE. ks. Arcybiskupem Teodorowiczem i kanonikiem Moszoro, kapituła obrządku grecko-katolickiego z ks. Mitratem Bieleckim i ks. kanonikiem Woynarowskim, JE. Karol hr. Lanckoroński, JE. Leon hr. Piniński, JE. Juliusz hr. Bielski, członek Izby Panów Stanisław Henryk hr. Badeni, komendant miasta generał-major Nowotny, zastępcy komisarza rządowego gminy m. Lwowa radca Dworu Fiedler i dr. Schleicher z członkami Rady przybocznej *in corpore*, Towarzystwo kredytowe ziemskie wiceprezes p. Vivien i dyrektor Żaba, Senat akademicki z JM. Rektorem dr. Twardowskim, Rektor Politechniki dr. Obmiński, Rektor Akademii weterynaryi dr. Fibich, Prezydent sądu krajowego Łuczkiewicz z radcą wyższego sądu krajowego Rybickim, dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, wiceprezydent poczt i telegrafów Schiffner z starszym radcą pocztowym Łaskim, dyrektor kolei państw. Stelzer z radcą sekcyjnym Pawluszkiewiczem, prezydyum Tow. „Czerwonego Krzyża" JE. hr. Piniński, Neuman i Lewicki, delegacya krakowskiego komitetu biskupiego JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz, ks. infułat Zajchowski, JE. hr. Piniński, Stanisław Henryk hr. Badeni, dr. Godlewski, imieniem galicyjskiej Kasy oszczędności dyrektorowie Stroynowski i Kwiatkowski, imieniem komitetu ewakuowanych Rad powiatowych p. Feliks Gniewosz, imieniem komitetu ziemian wschodnio-galicyjskich Juliusz hr. Bielski, Izba handlowa i przemysłowa wiceprezydent Winiarz i wicesekretarz dr. Trawiński, delegaci ewangelickiej gminy wyznaniowej: kurator Stromenger, proboszcz dr. Pomykacz i Bechtloff, przedstawiciele gminy wyznaniowej izraelickiej: rabin Guttman, Maurycy Rappaport i Oransz, oraz szereg ukraińskich Towarzystw kulturalnych, dobroczynnych i gospodarczych.

*

Wiedeń. *Wiener Abendpost* poświęcając artykuł rocznicy Urodzin Monarchy, pisze między innemi: Jak wzniosłymi są świetne sukcesy broni ostatnich miesięcy, Cesarz Karol, którego skroń zdobi wawrzyn zwycięzcy, nie ubiega się o sławę wojenną i stawia po nad nią to, aby polityką pojednawczości wewnątrz Państwa i na zewnątrz przywrócić swoim ukochanym ludom pokój, za którym tęsknią, i otworzyć drogę do pomyślnego rozwoju ich bogatych założeń duchowych i kulturalnych, który może jedynie zagoić ciężkie rany, jakie zadała długotrwała krwawa wojna.

Lublin. Generalne gubernatorstwo podaje do wiadomości: Z okazyi Urodzin Monarchy przekazał generał-gubernator 150.000 kor. na cele dobroczynne. Z kwoty tej przeznaczonych jest 100.000 kor. dla Centralnego komitetu ratunkowego na cele opieki nad dziećmi, 30.000 na odbudowę zniszczonych miejscowości i 20.000 kor. dla komitetu żydowskiego.

Lublin. Z okazyi Urodzin Monarchy ogłoszona będzie dzisiaj w obrębie generalnego gubernatorstwa amnestya, z której wyłączone są osoby skazane za podbijanie cen i za przemytnictwo. Sądy, względnie komendy mają pozostawioną swobodę zgłaszania indywidualnych wniosków o łaskę.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Z prezydyum Koła Polskiego donoszą: Urzędujący w bieżącym tygodniu w Wiedniu Wiceprezes Koła Polskiego radca Dworu Kędzior, interweniował w poszczególnych Ministerstwach w rozmaitych sprawach krajowych, w szczególności w sprawie rekwizycyj zboża i rozdziału objętych gospodarką rządową ziemniaków, w sprawie przywrócenia dotacyj na naprawę dróg powiatowych i gminnych i w sprawie rozszerzenia kompetencyi Centrali odbudowy gospodarczej w rozporządzaniu kredytami w granicach preliminowanych. Według udzielonych Wiceprezesowi Kędziorowi informacyj, w dniach najbliższych zbiera się międzyministeryalna komisya, w skład której wejdzie także przedstawiciel naczelnej komendy armii, aby rozpatrzeć sprawę niesienia pomocy dla zagospodarowania oswobodzonej z pod nieprzyjaciela wschodniej Galicyi. Wiceprezes Kędzior zwrócił się też do szefa sztabu generalnego w znanej sprawie ułanów polskich, wziętych do niewoli pod Stanisławowem. Wiceprezes Kędzior wyjechał dzisiaj do Krakowa na posiedzenie prezydyum Koła Polskiego.

*

Pod przewodnictwem dr. Stranskyego obradowała wczoraj komisya prasowa. Jako przedstawiciel Rządu przybył P. Minister spraw wewnętrznych hr. Toggenburg. Komisya obradowała nad wnioskiem Zenkera i tow. w sprawie zniesienia cenzury politycznej.

Pos. Zenker referował szczegółowo o swoim wniosku i oświadczył między innemi: Z góry należy uczynić różnicę między wskazaną stosunkami i uznaną cenzurą w sprawach wojskowych a cenzurą polityczną. Od samego początku gabinet hr. Stuergkha przeniósł cenzurę także na pole polityczne. Przez to została uniemożliwiona nie tylko wszelka dyskusya polityczna, ale także wszelkie omawianie i krytykowanie zarządzeń administracyjnych. Ta sięgająca daleko, nie uzasadniona względami wojskowymi cenzura polityczna, nie została w późniejszym czasie ograniczona, chociaż P. Prezydent Ministrów hr. Clam Martinic, obejmując rządy, przyrzekł usunąć cenzurę. Cenzura i dziś istnieje w dalszym ciągu. Referent przeczy, jakoby postawienie prasy w takiem położeniu było celowem, gdyż przez to opinia publiczna we własnym kraju jest zupełnie zdezoryentowana, zagranica zaś, zwłaszcza nieprzyjacielska, zupełnie mylnie informuje się o stosunkach wewnętrznych w Austryi. Cała prasa austryacka jest pokrzywdzona. Referent zapytuje przedstawiciela Rządu o kompetencyę i organizacyę cenzury, gdyż w tym kierunku panuje zupełna niejasność.

Dalej omawiał mowca prawne podstawy rozporządzenia całego gabinetu z dnia 21 lipca 1914, którem wprowadzono w życie cenzurę polityczną i przeczy, jakoby ustawa z dnia 5 maja 1869, na którą rozporządzenie się powołuje, przewidywała podobne co do miejsca i czasu nieograniczone rozporządzenia wyjątkowe. Cenzura okazała się więc niezgodną z ustawą i nie odpowiadającą celowi, ba nawet szkodliwą. Mowca stawia następujący wniosek: 1. Znosi się cenzurę polityczną, a ustawa prasowa wchodzi natychmiast w życie. 2. Wzywa się Rząd, aby poczynił propozycye w sprawie ustawowego uregulowania cenzury wojskowej w czasie wojny.

P. Minister spraw wewnętrznych Toggenburg, wobec wywodów mowcy, wskazywał na zupełną zgodność z ustawami zasad stosowania cenzury i podkreślił dalszą jej konieczność, zwłaszcza ze stanowiska wojskowego i polityki zagranicznej. Natomiast cenzura w kwestyach wewnętrzno-politycznych ograniczoną jest do tych wypadków, w których interwencya i tak byłaby konieczna po myśli ogólnej ustawy karnej, względnie, w których wchodzi w rachubę oddziałanie na zagranicę. P. Minister omawiał następnie kwestyę odpowiedzialności, która według konstytucyi formalnie spada na Ministerstwo spraw wewnętrznych. Ministerstwo to jednakże jest zmuszone pod względem merytorycznym uwzględniać żądania innych treścią wiadomości prasowych dotkniętych działów.

Po przemówieniu posłów Nemeca i Vaceka, pos. Steinhaus postawił wniosek, aby pierwszą część wniosku Zenkera wystylizować jak następuje: Wzywa się Rząd, aby natychmiast zniósł cenzurę polityczną, wprowadzoną rozporządzeniem całego gabinetu z dnia 21 lipca 1914 Dziennik ustaw Państwa Nr. 158, dla całego obszaru Państwa.

W głosowaniu przyjęto jednomyślnie wniosek pp. Zenkera i Steinhausa. Referentem dla Izby wybrano posła Zenkera.

Sytuacya wojenna.

Od 1 czerwca 1916 aż do drugiej połowy lipca r. b. z większemi lub mniejszemi przerwami, jednakowoż stale utrzymywała się ofenzywa Brusiłowa. Gdy jednak zamiast ponownego zdobycia Lwowa i zajęcia kopalni naftowych w Borysławiu, zakończyła się utratą tych nawet części Galicyi, jakie pozostały w ręku Rossyan, oraz utratą Bukowiny, niepowodzenie zmiotło więcej ambitnego niż zręcznego i przezornego wodza. W miejsce Brusiłowa postawił dyktator Kereńskij na czele armii generała Korniłowa, który wprawdzie miał pierwotnie sukcesy pod Kałuszem lecz ostatecznie pobity został z niemniejszą

---

10)

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

III.

(Ciąg dalszy).

Trzej synowie, poczciwi chłopcy o zacnem sercu i wzniosłej duszy, jednogłośnie oświadczyli matce:

— Nie troszcz się mamo o nas, potrafimy sobie dać radę.... Naturalnie, że niczego nie wymagamy jako spadku po naszym ojcu...

— Jednakże, moje dzieci....

— Już ani słowa o tym przedmiocie, mamo i ponieważ jesteśmy wszyscy pełnoletni i w swojem prawie, podpiszemy ci zrzeczenie.

Nie zdziwiona, ale wzruszona do głębi tą delikatnością, pani Toullier zalała się łzami, a wtedy najstarszy z synów, w imieniu wszystkich, tonem nieco wymuszonej wesołości, dodał:

— Jeżelibyś, mamo, miała czasami niepotrzebną sztukę pięciofrankową, poszlesz ją Karolowi do Saint Cyr. Co do nas, nasza gaża nam wystarcza.

I zwracając się do Zuzazny płaczącej obok matki:

— Pociesz się siostrzyczko — mówił — nie daj się opanować zmartwieniu.... Zapewne, że nie będziecie bogate, ale wystarczy na wasze potrzeby....

Lecz młoda dziewczyna, w szlachetnem uniesieniu, zawołała:

— Ja także pragnę przyjść mamie z pomocą!

— Brawo, Zuzanno, ale w jaki sposób?

— Mogę przecież wyzyskać moją umiejętność.

— Wasza siostra, moje dzieci — rzekła pani Toullier — już mi mówiła o swoim zamiarze udzielania lekcyj muzyki....

— Muzyki i śpiewu, mamo.... a w potrzebie, literatury i gramatyki.... W takiem mieście jak Le Mans, gdzie posiadamy nieco znajomości, znajdę z pewnością korzystne zajęcie, bo ja także nie chcę być ciężarem naszej matce.

— Wszyscy macie złote serca i urządzimy się tak jak będzie można najlepiej.... Chodźcie mnie ucałować, moje dzieci.

I wszystko czworo rzuciło się w objęcia matki.

Chociaż nie świetna, sytuacya wdowy nie graniczyła jednak z niedostatkiem.

Posiadała własną sumkę posagową, której komendant nie ruszył nawet w dniach największej potrzeby, posiadała także nieco oszczędzonych pieniędzy. Pensya wdowia, dodana do tej sumy, dawała obu kobietom, przyzwyczajonym od dawna do ograniczania swoich wydatków, możność zachowania pozorów dobrobytu.

Zuzanna, nie wyrzekając się swojej pierwotnej myśli, poszukała sobie lekcyj.

Ponieważ komendantowa miała dość rozległe znajomości, a wymagania młodej nauczycielki były skromne, dość łatwo jej przyszło znaleźć kilka uczenic.

Miła, uprzejma, dobrze wychowana, Zuzanna potrafiła ogólnie się podobać. Łącząc łagodność ze stanowczością, co rzadko się zdarza, a bywa pożądane u nauczycielki, potrafiła szybko zyskać zaufanie rodziców i przywiązanie dzieci.

Utalentowana jako śpiewaczka, znakomita pianistka, posiadała gruntowną metodę i rzeczywiście, w bardzo krótkim przeciągu czasu uzyskała bardzo dobre rezultaty.

Przez trzy lata rzeczy szły tym samym trybem, dwie kobiety czuły się szczęśliwe i były niemi, istotnie otaczane powszechnym szacunkiem.

Rzecz szczególna! nigdy żadne plotki ani oszczerstwa nie dotknęły młodej nauczycielki. A ileż to młodych, biednych dziewcząt w tych samych warunkach, uczciwych do gruntu, bywa niesłusznie celem obmowy i zawiści!

Partyj także nie brakowało Zuzannie. Ładna i zgrabna, wybornych manier, musiała ściągać na siebie uwagę, ale żaden z tych wielbicieli nie mógł zapewnić jej tej niezależności, o której marzyła.

Kilku skromnych urzędników, biurokratów, jeden porucznik bez majątku, zachwycony jej pięknemi oczami, kasyer od notaryusza i kupiec galanteryjny!

Pani Toullier, jako matka, przejęta ważnością swego obowiązku, sumiennie ją powiadamiała o każdych oświadczynach, ale zawsze otrzymywała tę samą odpowiedź:

— Jak na teraz, mamo, nie chcę wychodzić zamąż.

— A przecież, moje dziecko, nie możesz zostać starą panną.

— Zgadzam się z mamą, ale po co się spieszyć... Jest mi tak dobrze przy tobie!

I całując pieszczotliwie jej oczy:

— Gdzież mogłoby mi być lepiej? — dodawała.

— Bardzo to pięknie, Zuzanno, ale gdyby mnie zabrakło....

Z głębokiem westchnieniem kończyła:

— Wiadomo ci, że nie jestem bardzo silna.... Śmierć twego ojca tak ciężkim była ciosem dla mego zdrowia!

— Ależ mamo! tak wyglądasz, jak gdybyś miała żyć sto lat!

I śmiech jej rozległ się, perlistą kaskadą.

Lecz pani Toullier nie dawała za wygraną i wracając do swojej myśli:

— Dla czego z takiem uprzedzeniem, nawet nie zastanawiając się nad ich zaletami, odrzucasz każdego z konkurentów?

— Dlatego mamo, że żaden z nich mi się nie podoba.

— To jest przynajmniej jakiś powód.

— I najlepszy.

— Niechże więc tak będzie....

A później, z powagą, dodała:

— Twoje wahanie jednak może cię narazić na to, że osiądziesz na koszu....

— Och! mamy dość jeszcze czasu.... A zresztą, czyż to takie nieszczęście zostać starą panną?

— Ależ tak.... Później, coraz trudniej.... i czasami!... żałuje się....

— Odrzuć od siebie tę troskę, mamo i pozwól mi wyjść za mąż wówczas, gdy mi się będzie podobało....

Wielkie jej, jasne oczy czule patrzyły na matkę, gdy dodała:

— Tak samo, jak ty, mamo, chcę kochać mego męża.

— Nie myślę tego w tobie ganić, Zuzanno, ale miłość często przychodzi po ślubie.

— Wolę odczuć ją przedtem.

— Niechże się stanie według twojej woli.

Następnie, z odcieniem żalu, dorzuciła:

— Byłabym jednakże taka szczęśliwa, gdybym widziała, że jesteś pod opieką męża!

— Och! bądź całkiem spokojna pod tym względem, mamo, będę go miała.... Pozostaw mi tylko swobodę wyboru.

— Róbże więc jak sama chcesz....

(Ciąg dalszy nastąpi).

jak Brusiłow, gruntownością. Bezprzykładny, nieznany w dziejach chaos na froncie, zupełne zdemoralizowanie armij rewolucyjnych i cofanie się ich na coraz dalsze stanowiska, podziałały tak przygnębiająco na Korniłowa, że w pierwszej chwili, przedstawiwszy bez ogródek stan rozpaczliwy, zażądał poniechania wszelkiej ofenzywy. Snać jednak uspokoił się później, nabrawszy przekonania, że zarządzone przezeń zdziesiątkowanie kilku niesfornych pułków, nie pozostało bez dodatniego wpływu na dyscyplinę armii, nawykłej do knuta i nahajki. Korniłow odzyskał animusz, tak przynajmniej wnosić należałoby z powtarzanego przez prasę entente'y oświadczenia jego, że pierwsza, trzyletnia faza wojny rossyjskiej dobiegła do kresu, teraz zaś rozpoczyna się druga.

Ale już na jej — tej drugiej fazy — progu potknął się nieprzyjaciel. Punkt ciężkości walki przeniósł się do południowej Mołdawii, z pewnością nie po myśli rossyjskiego wodza, jeno z tej przyczyny, że taka była wola dowództwa sprzymierzeńców. To, do czego zdążał tu Szczerbaczew na czele drugiej rumuńskiej i czwartej rossyjskiej armii pomiędzy doliną Trotusu na zachód od Ocny aż do gór nad Putną, było jeszcze konceptem Brusiłowa. Energiczny atak we wspomnianem przestworzu miał przynieść ulgę rozerwanemu frontowi w Galicyi wschodniej.

I przyznać wypada, że Szczerbaczew z całą energią jął się wyznaczonego mu zadania, choć sam czuł bezwątpienia, jak bardzo ono niewdzięczne. Dzień po dniu wykonywał ataki, jeden zawziętszy od drugiego, a tymczasem katastrofa we wschodniej Galicyi szła swoją drogą, czyniła coraz dalsze postępy, ogarnęła również Bukowinę, wreszcie i Szczerbaczewa przygniotła swym ciężarem. On, który innym przynieść miał ulgę, sam teraz ujrzał się zagrożonym. Wpadł mu Rohr z jednej, Mackensen z drugiej strony, zagrażając linii odwrotowej przeciwnika. A jednak nie odwrócił rossyjski generał oczu od swego celu, od gór Berecske. Aż oto onegdaj dywizye niemieckiego marszałka zaatakowały położony w dolinie przyczółek mostowy Baltaretu, wzniesiony nad kolanem Putny w połowie drogi między Fokszanami a Tecuciu. Forty i szańce tego przyczółka ubezpieczały operującemu w południowo-zachodniej Mołdawii nieprzyjacielowi przejście przez Seret, jakoteż posiadanie nieoddzownej kolejowej linii łączącej Tecuciu - Maraserci. Tym sposobem Mackensen przeciął główną arteryę rossyjsko-rumuńską i śmiertelnie ugodzony nieprzyjaciel rzucić się musiał do odwrotu.

Podany poniżej biuletyn uzupełnia obraz obecnej sytuacyi:

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 16 sierpnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 16 sierpnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Położenie nie zmieniło się.

Front Arcyksięcia Józefa: W potyczkach pościgowych wojska niemieckie i austro-węgierskie w kilku miejscach złamały opór nieprzyjacielskich straży tylnych w górach na południe od doliny Trotusul.

Grupa wojska Mackensena. Na północ od Stracani i Panciu pułki pruskie i bawarskie odparły z powodzeniem liczne ataki Rumunów i świeżo sprowadzonych sił rossyjskich. Nad Seretem silnym atakiem naszych wojsk wyparto wojska nieprzyjacielskie, będące jeszcze na zachodnim brzegu, za tę rzekę. Pojmano 54 oficerów, w tem także francuskich i 3500 żołnierzy i zdobyto 16 dział i przeszło 50 karabinów maszynowych.

Front macedoński: Nic nowego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Front bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: We Flandryi rozgorzała druga wielka bitwa. Walka artyleryi doszła wczoraj na wybrzeżu i między Izerą a Deule do nadzwyczajnej gwałtowności i toczyła się w nocy z niezmniejszoną siłą, dziś zaś rano wzmogła się do napięcia ognia nieustającego. Z po za fal ognia ruszyła następnie do ataku angielska piechota między Bixchcote a Wytschaete na froncie szerokości 18 klm. W Artezyi zaatakowali Anglicy już wczoraj rano między Hulluch a Lens, czterema dywizyami kanadyjskiemi. Wtargnęli oni po najsilniejszem przygotowaniu ogniowem do naszego pierwszego stanowiska i próbowali, wysyłając coraz to nowe siły, pogłębić miejsce wtargnięcia po obu stronach Loos. Wedle znalezionych rozkazów celem ich ataku była wieś Veldin le Vieil, położona cztery kilometry za naszym frontem. Po zaciętych walkach, które trwały przez cały dzień, wojska nasze przeciwatakiem wyparły nieprzyjaciela, który był wtargnął, odrzucając go aż po za trzecią linię naszego pierwszego stanowiska. Zysk Anglików jest mały.

Nowymi atakami, które powtarzały się aż do jedenastu razy, wytrwały nieprzyjaciel wieczorem raz jeszcze próbował szczęścia. Fale wojsk idących do szturmu legły przed naszą linią bojową. Na południe od Hulluch i na zachód od Lens odparto napastnika, który we wszystkich miejscach pola bitwy poniósł niezmiernie ciężkie straty.

Koło Saint Quentin Francuzi po południu rozwinęli szczególnie obfitą działalność ogniową. Po daniu około 3000 strzałów na śródmieście udało im się wzniecić pożar w probostwie. Ztamtąd ogień przeniósł się na katedrę, która od godziny 8·30 wieczorem stoi w płomieniach.

Front niemieckiego Następcy Tronu: W środkowej części wzgórza Chemin des Dames w ciągu dnia panowała znaczna czynność bojowa artyleryj. Po złamaniu natarcia już w godzinach porannych, wieczorem Francuzi przedsięwzięli silne ataki między Cerny a Hurtebise na szerokości około 5 klm. Ataki ponawiały się a walka przechylająca się to w tę to w tamtą stronę, szalała do późnej nocy. Pozostaliśmy w zupełności panami naszych stanowisk. Daremne te ataki nieprzyjaciel przypłacił mnóstwem krwi.

Na północnym froncie Verdun walka działowa przed południem znów dosięgła znacznej siły, jednak po stronie francuskiej nie prowadzono jej z taką gwałtownością, jak w dniu 12 i 13 b. m.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Zachodni brzeg Seretu aż do miejsca na wschód od Maracesti oczyszczono z nieprzyjaciela. Między 54 oficerami nieprzyjacielskimi, których wczoraj oprócz 3.500 żołnierzy wzięto do niewoli, znajduje się dwóch komendantów pułku i jeden major francuski.

Daremnie próbował nieprzyjaciel popierany silnie przez artyleryę przełamać nasze linie koło Stracani - Serbesti.

Koło Panciu dostał się w ręce sprzymierzeńców obóz wojska nieprzyjacielskiego z licznym taborem.

Nieprzyjaciele cofając się po obu stronach doliny Susity, stawili znów opór na wschód od Sovei. Przy zdobyciu góry Rezbojului w ręce nasze oprócz jeńców dostało się 3 karabiny maszynowe.

Na froncie nad Isonzem czynność artyleryi nieprzyjacielskiej wczoraj znów była żywszą. W Karyntyi z powodu mgły i przesłoniętego widoku czynność bojowa była mniejsza. W Tyrolu znajdowały się pod ciężkim ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej części wzgórz po obu stronach przełęczy Tonale a następnie także i obszar od Rivy do Rovereto.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa donosi dnia 16 sierpnia wieczorem:

Atak nieprzyjacielski we Flandryi, który ku skrzydłom rozszerzył się jeszcze do szerokości 30 klm., nie udał się wśród ciężkich strat. Tylko koło Driegraachten, nad kanałem Izery i koło Langhemarck nieprzyjaciel osiągnął lokalne sukcesy. Tu walka toczy się jeszcze dalej. Od Saint Quentin na północ od Ypern, aż do Warneton nad Lys nieprzyjaciela wszędzie w zupełności odparto. W Artezyi i koło Verdun silne walki ogniowe.

Na wschodzie nic ważnego.

Ojciec św w sprawie pokoju.

Wczorajsze wydanie dziennika *Osservatore Romano* nie przyniosło noty pokojowej Papieża, lecz dziennik prawdopodobnie wkrótce ją ogłosi. Włochom, Francyi i Ameryce została doręczona nota nie przez ambasadę hiszpańską, lecz przez poselstwo angielskie przy Watykanie.

Papież sam, przy pomocy kardynała sekretarza - państwa Gaspariego, zredsgował ją i kazał ją zbadać komisyi kardynałów.

Według rzymskiego sprawozdania *Corriere della Sera*, które zdaje się w wielu kierunkach polega na przypuszczeniach, nota Papieża rozpoczyna się wskazaniem, że Papież kilkakrotnie objawił życzenie, aby wojna ustała i działał w tym kierunku. Następnie wyliczone są w nocie zasady przyszłych gwarancyj sprawiedliwego i trwałego pokoju, jako to: zniesienie wojsk, urządzenie międzynarodowego trybunału, wolność mórz. Żadna z prowadzących wojnę grup nie ma się domagać wynagrodzenia wojennego, zwłaszcza, że przez rozbrojenie każde z mocarstw wiele może zaoszczędzić. Jednakże przez to nie ma być wykluczona zupełna odbudowa Belgii, przeciwnie, odbudowa Belgii tworzyć będzie pierwszy warunek możliwości pokoju. Nota wymienia dalej jako warunek opróżnienie obsadzonych obszarów Francyi, za co Niemcy mogłyby odzyskać utracone kolonie. Dalej wspomina nota o kwestyi Alzacyi i Lotaryngii, o Trydencie i Tryeście i wyraża nadzieję, że pojednanie jest możliwe przy wzajemnych koncesyach interesowanych rządów. Papież wyraża życzenie zadowalającego wypełnienia aspiracyj narodowych. Wymieniając sumarycznie kwestye narodów wschodnich, zwłaszcza Polaków i Ormian, przedstawia nota, że aspiracye narodów mają być wypełnione.

Westminster Gazette omawiając propozycyę pokojową Papieża, wyraża nadzieję, że rządy sojuszników rozważą ją i nie odrzucą jej *a limine*, jako intrygę niemiecką.

Jeden z dzienników włoskich oświadcza, że Papież uważa położenie polityczne za dojrzałe do tego stopnia, iż odmiennie od poprzednich w istocie swej duchownych odezw pokojowych, tym razem wykorzystując swoją zwierzchność polityczną, odważył się na prawidłową odezwę dyplomatyczną.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Biuro Wolffa ogłasza: Działalność łodzi podwodnych okazuje wyraźne ślady w portach francuskiego wybrzeża zachodniego. Do Rochefort już tylko zawija parowiec jeden na dziesięć dni, gdy w roku ubiegłym przybywało po jednym lub dwa dziennie. Dotychczasowy stały skład węgla o 500.000 tonn, od maja już całkiem jest tam wyczerpany. Także Żyronda aż do Bordeaux ma ruch nadzwyczaj mały.

Admiralicya angielska donosi: W ostatnim tygodniu zostało zatopionych 14 okrętów (każdy z nich ponad 1600 tonn), 13 okrętów było bez skutku atakowanych. Oprócz tego zatopiono trzy parowce rybackie.

Z walk napowietrznych.

Biuro Wolffa donosi: W lipcu nasi przeciwnicy utracili na wszystkich frontach 236 samolotów i 34 balonów na uwięzi. My straciliśmy 50 samolotów, natomiast ani jednego balonu na uwięzi nam nie zniszczono.

Sprzeciw Holandyi.

Poseł holenderski w Berlinie otrzymał polecenie założenia poważnego sprzeciwu przeciw temu, że dwa samoloty niemieckie manewrowały rzekomo ponad wodami podlegającemi zwierzchności holenderskiej i jeden z nich zniżył się, aby wziąć udział w działaniach wojennych, oraz, że jedna łódź torpedowa niemiecka wpłynęła na wody holenderskie.

Włoski minister skarbu o pokoju.

Włoski minister skarbu Meda, należący do stronnictwa katolickiego, w mowie wygłoszonej w Medyolanie, wyraził nadzieję, że w tym roku święcony będzie pokój we Włoszech i w świecie kulturalnym. Ludność Włoch nie ma gorętszego pragnienia, jak pragnienie pokoju. To samo odnosi się także do kół oficyalnych, tylko że te ostatnie chcą takiego pokoju, który zabezpieczy Europie ustrój bardziej odpowiadający zasadom sprawiedliwości politycznej i da rękojmię przeciw powrotowi wojny. Kto więc woła o pokój jakikolwiekbądź, ten odracza tylko pokój prawdziwy i osłabia ducha oporu. Spodziewać się należy, że już tylko krótki czas dzieli nas od tego prawdziwego pokoju, który dla Włoch musi równać się bezpieczeństwu ich granic i poręczeniu warunków, nieodzownych dla ich życia narodowego.

Wypowiedzenie wojny przez Chiny.

Doniesienie *Biura Reutera*. Podpisana przez prezydenta i wszystkich ministrów proklamacya oświadcza, że od dnia 14 sierpnia godziny 10 rano między Chinami a Niemcami oraz między Chinami a Austro-Węgrami istnieje stan wojenny.

Proklamacya przypomina protest Chin przeciw wojnie łodziami podwodnemi, wystosowany dnia 9 lutego pod adresem Niemiec i o zerwaniu stosunków w dniu 4 marca w następstwie bezskuteczności tego protestu.

Poselstwo holenderskie objęło opiekę nad interesami zastępowanymi przez poselstwo austro-węgierskie.

Wojska amerykańskie w Londynie.

Wojska amerykańskie maszerowały dziś przez ulice Londynu, witane entuzyastycznie przez wielki tłum ludności.

Rumunia przed ostatecznym upadkiem.

Według londyńskiego sprawozdania *Corriere della Sera*, rząd rumuński przygotowuje się do przesiedlenia się do Rossyi południowej. Zdaje się, że najsłabszą sześcią frontu rossyjsko-rumuńskiego jest część na północ od Piatra w Mołdawii północnej, gdzie brak jest linii oparcia na tyłach.

Times donoszą z Odessy: W sobotę wyjechał specyalny pociąg z Kijowa do Jass, aby przewieźć królewską rodzinę rumuńską do Rossyi. Pociąg pozostanie w Jassach. Odjazd dworu nie jest jeszcze postanowiony. Jak słychać, król i królowa tylko w ostatecznym wypadku opuszczą Rumunię i udadzą się do Chersonu, gdzie im wyznaczono rezydencyę.

Przed konferencyą sztokholmską.

W rozmowie z przedstawicielem *Biura Korespondencyjnego* o niewydaniu paspartów przez rządy koalicyi na konferencyę sztokholmską, Huysmans, gen. sekretarz komitetu przygotowawczego oświadczył, że odmowa ta pociągnie za sobą walkę z robotnikami angielskimi, której rząd nie wytrzyma. Niema rządu, któryby mógł przeszkodzić odbyciu konferencyi. Walkę będzie się prowadziło, póki nie będą wydane pasporty. Komitet przygotowawczy bynajmniej nie daje za wygranę. Ważną jest konferencya angielskiego stronnictwa robotniczego dnia 21 sierpnia, na której rozstrzygnie się, czy reszta przedstawicieli robotników może pozostać w gabinecie.

Traktat państwowy.

Najnowszy numer *Wiener Ztg.* z dnia 15 b. m. ogłasza teks traktatu państwowego z dnia 21 sierpnia 1916 zawartego pomiędzy Monarchią austro-węgierską a Szwajcaryą w sprawie uwierzytelniania dokumentów przez władze publiczne Austryi lub Szwajcaryi wystawionych lub uwierzytelnionych.

Traktat ten podpisany został w Bernie szwajcarskim dnia 21 sierpnia 1916. Ratyfikacya przez Najj. Pana nastąpiła dnia 1 kwietnia 1917, Dokumenty ratyfikacyjne wymieniono w Bernie dnia 30 maja 1917.

Z ROSSYI.

Petersb. Ag. tel. rozesłała następujący komunikat: Polska demokracya i polski komitet narodowy urządziły w Moskwie kongres polityczny, w którym wzięli udział przedstawiciele inteligencyi nie należący do żadnych stronnictw politycznych, a także kół socyalno-politycznych i wielu organizacyj socyalnych. Następujące organizacye odmówiły udziału w kongresie: Komitet demokratyczno-narodowych związków robotniczych, centralny komitet polskich stowarzyszeń demokratycznych na Ukrainie, kluby: demokratyczny, frakcyi rewolucyjnej, partyi socyalistycznej, związek włościan, grupa niezawisłości Polski, partyi socyalistycznej i klub socyalno-demokratyczny Polski i Litwy. Rezolucya kongresu wyrażająca powątpiewanie w szczerość zapowiedzi rządu tymczasowego co do niezawisłości Polski, oraz sąd, jaki się w ciągu dyskusyi ujawnił o stosunku rządu do bieżących kwestyj polskich, głęboko oburzyły większość polską.

Sejm finlandzki, po manifestacyi protestującej i po wydaniu proklamacyi do ludności z powodu naruszenia prawa, będzie znów zamknięty. Rada stronnictwa socyalistycznego w Finlandyi uchwaliła podnieść, że rozwiązanie Sejmu jest nieustawowe i nieobowiązujące. Jednakże stronnictwo weźmie udział w nowych wyborach. Myśl strajku wyborczego i strajku generalnego w czasie wyborów odrzucono. Według informacyi jednego z dzienników szwedzkich, Sejm zbierze się jeszcze w tym tygodniu.

Urzędowo ogłaszają: W nocy na 14 b. m., stosownie do zarządzenia tymczasowego rządu, byłego cara wraz z rodziną przewieziono z Carskiego Sioła do nowego miejsca pobytu, o czem rząd ogłosi dodatkowe zawiadomienie. Wszystkie wiadomości, jakie pojawiły się w dziennikach o nowem miejscu pobytu cara, są zupełnie samowolnym wymysłem. — Żaden z członków rządu tymczasowego nie towarzyszył byłemu carowi. Sprawa przeniesienia byłego cara w inne miejsce wyłoniła się około połowy miesiąca lipca wyłącznie ze względów politycznych i wojskowych i została w duchu potakującym przez rząd prowizoryczny załatwiona. Ani Rada robotniczo-żołnierska w Petersburgu, ani też Rada robotniczo-żołnierska w Carskiem Siole nie miały żadnego udziału w rozstrzygnięciu tej kwestyi. Rząd tymczasowy wydał szereg zarządzeń, aby zapewnić przewiezienie stosownie do ułożonego planu. Przewiezienia dokonano w najściślejszej tajemnicy.

Rząd tymczasowy postanowił z powodu nadzwyczajnych wydarzeń obecnych i ze względu na cel skojarzenia się rządu ze wszelkiemi zorganizowanemi siłami w kraju, zwołać w dniach od 25 do 28 b. m. do Moskwy konferencyę państwową, w której będą uczestniczyli przedstawiciele organizacyj publicznych, demokratycznych, narodowych, gospodarczych, handlowych, przemysłowych, kierujące organa demokracyi rewolucyjnej, przedstawiciele armii, zakładów naukowych, Uniwersytetów i członkowie czterech Dum państwowych. Osobne zaproszenia wysłano do naczelnego wodza armii i do b. prezydenta ministrów Lwowa. Konferencyę państwową zagai prezydent ministrów odczytaniem ogólnego oświadczenia i przedstawieniem położenia kraju oraz programu rządowego. Następnie ministrowie wygłoszą *exposes* a przedstawiciele różnych działów przemówienia wyjaśniające sytuacyę różnych części administracyi i gospodarki państwowej. Weźmie udział w konferencyi około 1000 osób.

Z Petersburga telegrafują: Rząd tymczasowy uważa, że rozwiązanie kwestyi wojny i pokoju należy wyłącznie do niego wespół z rządami krajów sojuszniczych, wspieranych przez demokratów, złączonych sojuszem. Rząd zawsze daleki był od myśli odmówienia pasportów do Sztokholmu socyalistom rossyjskim, bo uważa za rzecz pożyteczną przedstawić kwestyę wojny i pokoju międzynarodowym socyalistom. Oświadczył też rządom sojuszników, że nie uważa za rzecz pożądaną, by robiono przeszkody socyalistom. Chociaż więc rząd rossyjski bynajmniej nie zaprzecza doniosłości politycznej narady socyalistów ze stanowiska wyjaśnienia zasadniczych spraw, wytworzonych przez wojnę, to jednak nigdy nie może przyznać uchwałom tego zjazdu takiego charakteru, jaki może przysługiwać jedynie postanowieniu rządów sojuszniczych.

KRONIKA.

Lwów, 17 sierpnia 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.
Sobota (18 sierpnia):
Heleny kr. — Ewsypnia. — Bronisława.
Wschód słońca o godzinie 4·20 rano, zachód słońca o godzinie 6·37 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 15 Cel

— **Z Tow. opieki nad zabytkami sztuki i kultury.** W dniu 13 b. m. odbyło się w sali Muzeum przemysłowego posiedzenie wydziału Towarzystwa pod przewodnictwem prezesa prof. dr. Zubrzyckiego. Obradowano przedewszystkiem nad sprawą wystawy portretu polskiego z XVIII. Wystawę tę organizuje Tow., a ma być ona otwarta w jesieni w sali giełdy Izby handlowej i przemysłowej. Wiele osób, posiadających prywatne zbiory i galerye, przyrzekło już nadesłać dzieła na wystawę, która będzie stanowiła piękny i bogaty całokształt, przedstawiający rozwój sztuki naszej w tej epoce. — Drugą interesującą imprezą, jaką zamierza Tow. urządzić, będą wycieczki artystyczne po Lwowie, połączone z objaśnieniami, w celu zaznajomienia społeczeństwa z naszemi pamiątkami i arcydziełami. Wycieczki te rozpoczną się we wrześniu b. r., mogą w nich brać udział i nienależący do Tow. Podniesiono też na posiedzaniu, że Tow. wniosło podanie do zarządu miasta z prośbą o zaopiekowanie się zaniedbanym pomnikiem hetmana Jabłonowskiego.

— **Komitet opieki nad żołnierzem Polakiem „OŻP.“** Dnia 14 sierpnia br. odbyło się w sali Towarzystwa Kółek rolniczych ogólne zebranie nowo utworzonego „Komitetu Opieki nad Żołnierzem Polakiem“. Na podstawie już zatwierdzonego statutu Towarzystwo ukonstytuowało się, wybrawszy przez aklamacyę na przewodniczącą Księżniczkę Wandę Czartoryską.

Następnie przeprowadzono wybory dwóch zastępców przewodniczącej, którymi zostali p. Stanisław Rybicki i p. Bartłomiejowa Rozwadowska, oraz 10 członków wydziału.

Celem nowopowstałego komitetu, jest dosłownie według statutu: „nieść pomoc moralną i materyalną żołnierzom Polakom, armii i Legionów, jakoteż ich rodzinom“. Cele swoje spełnia Komitet samoistnie lub w porozumieniu, względnie za pośrednictwem i przy pomocy pokrewnych, już istniejących organizacyj.

Podział pracy rzeczowy znajdzie wyraz w odrębnych sekcyach dla poszczególnych działów opieki, jako to: opieki nad Legionistami, żołnierzami, inwalidami, jeńcami — oraz ich rodzinami, sierotami itd. Na prowincyi czynnymi być mają delegaci wydziału jako przewodniczący kół miejscowych.

W związku z tak szeroko zakreślonemi celami, przewidziani są w statucie prócz członków komitetu, jeszcze „współpracownicy“ czynni w poszczególnych sekcyach i kołach prowincyonalnych, posiadający wszystkie prawa i obowiązki członków tych organów, oraz osoby wspierające, które tylko uiszczają wkładki miesięczne, z prawem otrzymywania rocznych sprawozdań.

Takie są ogólne podstawy organizacyi.

Prace przygotowawcze do założenia stałego biura komitetu i do puszczenia w ruch różnych jego agend są już w toku. Adres biura, oraz inne konkretne szczegóły w najbliższych tzgodniach podawane będą do publicznej wiadomości.

Za komitet:

Przewodnicząca: Wanda Czartoryska. — Członkowie wydziału: Aniela Aleksandrowicz, ks. kanonik Badeni, Helena Czapelska, dyr. Franciszek Garczyński, Adam Głażewski, dr. Włodzimierz Godlewski, dr. Stanisław Koźmiński, Irena Panenkowa, Celina Przetocka, radca Józef Radoszewski, Bartłomiejowa Rozwadowska, prezydent Stanisław Rybicki.

Na cele komitetu złożone zostały dotąd następujące kwoty:

JE. ks. Arcybiskup Bilczewski	kor. 5000
Księżniczka Wanda Czartoryska	3000
ks. kanonik Badeni	3000
Jan hr. Szembek	100
Dr. W. Godlewski	100
N. N. (w administr. *Kuryera Lwow.*)	30
Razem kor.	11.230

Dalsze datki i ofiary na cele, objęte akcyą „O. Ż. P.“ przyjmują redakcye pism polskich.

— **W seminaryum nauczycielskiem żeńskiem** we Lwowie rozpocznie się pisemny egzamin dojrzałości dnia 3 września 1917 o godzinie 8 rano.

Wpisy na wyższe kursa seminaryum, na kurs freblowski, do ogródka dziecięcego i do szkół ćwiczeń odbędą się dnia 31 sierpnia 1917.

— **Obrady krajowej Rady gospodarczej.** Jak już pokrótce donieśliśmy, przed kilku dniami odbyło się w Krakowie posiedzenie krajowej Rady gospodarczej, na którem imieniem gminy m. Lwowa był obecny zastępca komisarza rządowego dr. Schleicher. Przedmiotem obrad były sprawa zaopatrzenia miast i powiatów w mąkę i inne wyroby młynarskie, dalej omówiono kwestyę rozdziału ziemniaków, tłuszczów, mięsa i t. d. oraz cały szereg spraw ogólno gospodarczych i aprowizacyjnych.

— **Zastępstwo wyrobu ze sztucznej skóry.** Dla poważnych firm nadarza się sposobność objęcia zastępstwa wyrobów ze sztucznej skóry, pochodzących z Królestwa Polskiego. — Interesowani zechcą podać swe adresy ustnie lub pisemnie Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie.

— **Medal Kościuszkowski** wykonał dyrektor Muzeum Rapperswylskiego, p. Konstanty Żmigrodzki. Na medalu widnieje portret Kościuszki i widok Zamku Rapperswylskiego.

— **W Zakładzie naukowo-wychowawczym SS. Nazaretanek** we Lwowie ul. Unii Lubelskiej l. 9 od dnia 25 sierpnia przyjmuje się wpisy uczenic dochodzących i stałych codziennie od godziny 9 do 12 rano i od 3 do 5 po południu.

Egzamina poprawcze i wstępne do wszystkich klas gimnazyum realnego, liceum i szkoły ludowej odbędą się dnia 3 września, nabożeństwo zaś na rozpoczęcie roku szkolnego dnia 4 września o godzinie 9 rano; nauka normalna rozpocznie się dnia 5 września.

— **Tydzień K. B. K.** Wydana w lutym b. r. odezwa Książęco-Biskupiego Komitetu pomocy odwołująca się do społeczeństwa polskiego w Galicyi z prośbą o spieszenie z pomocą nieszczęśliwym, dotkniętym klęskami wojennymi, znalazła w kraju naszym głośny od dźwięk. Społeczeństwo nasze, raz jeszcze dowiodło, że chce i umie ratować rodaków niedoli.

Zaznaczamy z naciskiem, że główna część zebranych funduszów pochodzi od osób średnio zamożnych, a częstokroć nawet ubogich, że natomiast sfery na które ich dobrobyt i osiągnięte w czasie wojny zyski nakładały obowiązek, znacznej ofiarności dla nieszczęśliwych, najskromniejszy w składkach wzięły udział.

Rezultat finansowy zbiórki na „Tydzień K. B. K.“ w Galicyi przedstawia się następujące:

Wpłynęło do kasy głównej Komitetu w Krakowie 367.110 07 kor. Wpłynęło do kasy Delegacyi lwowskiej 113.408·80 kor. Wpłynęło do kasy Delegacyi przemyskiej 29.139 51 kor. Wpłynęło do kasy Delegacyi tarnowskiej kor. 19.722·91. Razem 529.381·29 kor.

Imieniem Książęco Biskupiego Komitetu jak również i wszystkich tych, którym zebrana kwota przyniosła pomoc i ulgę w cierpieniach, składamy najserdeczniejsze podziękowanie łaskawym ofiarodawcom, jakoteż osobom które w zbieraniu składek wydatnie nam dopomogły. W szczególności niechaj nam wolno będzie wyrazić naszą gorącą wdzięczność: Przewielebnemu Duchowieństwu, Władzom krajowym i rządowym, kierownikom i nauczycielom szkół i wszystkim osobom, których usilnym zabiegom należy w znacznej mierze przypisać pomyślny rezultat zainicyowanej przez Książęco-Biskupi Komitet akcyi.

— **Nowa kuchnia wojenna** obywatelska została otwarta wczoraj w wielkiej sali gmachu Skarbkowskiego. Nowa kuchnia obliczona jest na kilkaset osób.

— **Ofiarność na rzecz Polski.** Do dnia 20 lipca r. b. zebrano na całym świecie na rzecz Polski 17,237.504 fr. szwajcarskich. Do sumy tej nie wliczono składek, zebranych przez Arcybiskupi komitet poznański oraz książęco-biskupi komitet krakowski. Sumy, przez te komitety zebrane, można liczyć na blizko 5 milionów marek.

— **Ofiara płomieni.** Wczoraj po południu zawiadomiono straż pożarną o pożarze, który wybuchł za rogatką Kleparowską; spalił się dom parterowy, stojący tuż obok rogatki.

— **Loterya Legionów polskich.** Warszawski wydział Opieki przy Komendzie Legionów, powołał do życia „Loteryę klasową Legionów polskich“, z której dochód przeznaczony został na inwalidów legionowych, oraz wdowy i sieroty po Legionistach. Loterya podzielona została na 5 klas i zorganizowana podobnie, jak austryacka loterya państwowa. Cena pełnego losu w jednej klasie wynosi 25 mk., ćwiartka kosztuje 6 mk. 25 fenigów. Ciągnienie I. klasy naznaczone zostało na dzień 21 i 22 września.

Plan losowania loteryi jest bardzo korzystny, wygrane są duże, gdyż już pierwsze ciągnienie przynosi wygraną w wysokości 25.000 mk. Najwyższa wygrana loteryi legionowej przy szczęśliwym zbiegu okoliczności wynieść może 300 000 marek, w tem 200.000 mk. wygranej i 100.000 mk. premii.

Dyrekcya loteryi, której kierownictwo objął kap. Zygmunt Bobrowski, ma siedzibę w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej 87. W obydwu okupacyach Królestwa ustawiono licznych kolektorów, u których losy pojawiają się około 20 b. m. do sprzedaży.

Humanitarne przedsiębiorstwo Legionów, mające przynieść około półmiliona dochodu na rzecz inwalidów, wdów i sierot legionowych, oparte zostało na zasadach czysto kupieckich. Każdy, kto kupuje losy loteryi legionowej, ma z jednej strony duże szanse wygranej, a z drugiej przeświadczenie, że pomaga szlachetnemu celowi.

Społeczeństwo polskie w Królestwie, a także prasa powitała powstanie loteryi legionowej z życzliwą sympatyą. Zainteresowanie się loteryą Legionów jest bardzo wielkie, ofert o kolekty wpłynęła ogromna ilość, nie ulega zatem wątpliwości, że względami humanitarnymi podyktowano dzieło Legionów uwieńczone zostanie pomyślnym rezultatem.

— **Sprawa aprowizacyi w okupacyi niemieckiej.** Z Warszawy donoszą: Władze okupacyjne zgodziły się na czynną współpracę i kontrolę społeczeństwa w sprawie aprowizacyi kraju.

Przedstawiciele Kom. Arcyb. warsz. C. T. R., R. G. O., W. synd. roln. Związku ziemian, mag. m. Warszawy i Łodzi, oraz z urzędu dyrektora depart. gosp. społ. Rady Stanu po wyczerpujących naradach ustalili wytyczne punkty i przedstawili je specyalnie zwołanemu zjazdowi przedstawicieli 30 sejmików i kilku radom miejskim do rozważenia, uzupełnienia i zatwierdzenia.

Zebranie to uchwaliło następujące zasady współpracy w aprowizacyi kraju:

1. Specyalne statystyczne komisye, z centralą w Warszawie, będą określać ilość płodów, jakich będzie musiał dostarczać każdy producent rolny.

2. Władze okupacyjne zagwarantowały, że zboże nie będzie z kraju wywożone, prócz pewnej ściśle określonej ilości.

3. Mielenie będzie się odbywać, w miarę możności, w młynach krajowych.

4. Obrót produktami rolnymi będzie oddany pod kontrolę społeczeństwa.

5. Przedsięwzięte będą środki, aby z okupacyi austryackiej otrzymać 4000 wagonów zboża.

Powyższe zasady zostały zagwarantowane piśmiennie przez rząd okupacyjny.

Jak wynika z obliczeń statystycznych spożycie przedwojenne w zbożu dosięgało 180 kg. na głowę rocznie; obecnie idzie o zapewnienie trzeciej części tego dla mieszkańców miast.

— **Lista ułanów polskich, wziętych do niewoli pod Stanisławowem.** *Dziennik lubelski* podają nast. listę żołnierzy polskich, walczących po stronie Rossyi, którzy dostali się się do niewoli pod Stanisławowem. Gwiazda Edw., Lublin, 4 pułk strzelców. A. Makarowski, gub. Siedlecka, 2 pułk. Koźnicki Jan, Warszawa, Andrzej Łukasiński, Suchedniów, 1 pułk ułanów, Mille Eug., Kozienice, pow. Świerzew-Góra, 1 pułk ułanów. Rybuziak Antoni, Warszawa, Wilanów. Gorzkowski Władysław, starszy ułan, Łaskarzew. Buliński Władysław, Siedlice. Kurek Andrzej, pow. Kozienice, gm. Maryanka, Wiśniewski Franciszek, gub. Warszawska. Mikołajczyk Al., gub. Siedlecka. Damnicki Edward. Łojko Wiktor. Cichocki Wł., gub. Radomska, pow. Opatów, Adamczyk J., Lub. gub., p. Janowski, wieś Janiszów. Bokalski Aleks., Łomża. Wierzbicki Stan., gub. Łomżyńska, pow. Ostrowski, Markowski Józef, Lub. gub., pow. Gawoliński, wieś Sośnika. Macherski Józ., Żyrardów. Klepczyński Kaz., Noworadomsk, kuryer Mościckiego. Zielonka Franc., Warszawa. Barcicki Wład., Warszawa. Dąbrowski Antoni, Siedlice. Leonarczyk Jan, gub. Warsz. Zawadzki Hen., Praga, Warszawa. Doreć Jan. gub. Radomska, sygnalista pułk. Madej Wład., plutonowy. Górka Pobjanicka. Pejdzik Wł., Częstochowa, starszy ułan. Zduncki Jan. Bara Wojciech. Sala Stanisław, gub. Siedlecka. Pawłowski Roman, Praga, młodszy podoficer. Jasek Józef, gub. Radomska. Fryber Antoni, Lub. gub., Garwolin. Kulasiński Ignacy, gub. Płocka. Dąbrowski Zygm., Warszawa. Komarnicki Stanisław, Warszawa. Karczmarczyk Kaz., gub. Lub. Granos Stan., Serock. Lewandowski Stefan, Warszawska gub. Pawłowski Stefan, Łódź. Derecki, syn Mikoł. Dereckiego, ob. Lubartów, ofic. piechoty.

— **Z Lublina.** Jak już doniesiono, odbyła się przedwczoraj w Lublinie uroczystość 600-lecia nadania miastu prawa magdeburskiego przez księcia krakowskiego Władysława Łokietka. W południe zebrała się Rada miejska w przystrojonej sali na nadzwyczajne posiedzenie. W zastępstwie generał-gubernatora przybył szef sztabu generalnego podpułkownik korpusu sztabu generalnego Hausner, w zastępstwie szefa cywilnego sekretarz ministeryal. Rozwadowski, w zastępstwie komendanta okręgowego major Saar. Po otwarciu posiedzenia przez prezydenta miasta, który powitał gości, zabrał głos szef sztabu generalnego podpułkownik Hausner, zawiadamiając Radę miejską, że Monarcha z okazyi tej uroczystości ofiarował sumę 10.000 koron na zakłady dobroczynne miasta Lublina. Prezydent podziękował za tę wielkoduszną ofiarę Monarchy i zgłosił wniosek, aby wysłać adres dziękczynny do Cesarza i Króla Karola. W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono dla upamiętnienia historycznego dnia, aby Archiwum Ziemi lubelskiej i Podlasia przeniesione do Lublina w przyszłości nosiło nazwę Archiwum imienia króla Władysława Łokietka. Na cele studyów nad historyą miasta Lublina przeznaczono 1500 koron. Wreszcie przyjęto wniosek, aby plac przed ratuszem nazwać placem króla Władysława Łokietka.

— **Pies,** szpic biały jest do odebrania na inspekcyi policyi, oznaczony marką l. 492 z roku 1917. Psa, błąkającego się w ul. Jagiellońskiej sprowadził żołnierz policyjny.

— **Zajęcie 6000 litrów soku malinowego.** W składach firmy Leinkauf w Krakowie zajęło Namiestnictwo galicyjskie 6000 litrów soku malinowego, przeznaczonego na wywóz za granice kraju. Zajęty zapas soku oddało Namiestnictwo do rozporządzenia Związkowi handlowemu Kółek rolniczych. Magistrat krak. czyni starania, aby część zapasu przydzielono dla ludności Krakowa.

— **Częściowe zniszczenie mostu Poniatowskiego w Warszawie.** Most Poniatowskiego w Warszawie, który przed samą wojną Rossyanie wybudowali kosztem 22 milionów rubli uległ przedwczoraj po południu częściowemu zniszczeniu przez pożar. Ogień powstał prawdopodobnie od iskry z komina przejeżdżającego parowca, która padła na oszalowania z drzewa przepojonego smołą, a obecnie skutkiem posuchy bardzo wyschłego. Ogień z łuku środkowego bardzo szybko przeniósł się na oba sąsiednie łuki. Dźwigary środkowego łuku zawaliły się i wpadły do rzeki. Most został dnia 5 listopada 1915 roku przez cofających się Rossyan zupełnie wysadzony w powietrze. Odbudowany został most przez władze niemieckie i świadcząc o pracy niemieckiej oddany do użytku dnia 1 września 1916 r.

— **Zlot polskich Sokołów w Berlinie.** Na berlińskim torze wyścigowym odbył się w ubiegłą niedzielę 17 zlot okręgu V. związku Sokołów polskich na Rzeszę niemiecką. Efektowne ćwiczenia męskich i żeńskich oddziałów podobały się ogólnie. Entuzyazm wzbudziły ćwiczenia kosynierów, przybranych w krakowski sukmany i siermięgi włościan z różnych dzielnic Polski. Przed ćwiczeniami uklękli kosynierzy do modlitwy, poczem odbyli ćwiczenia w ataku. Zakończyła zlot apoteoza na tle biustu Naczelnika.

— **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, wyświetla od piątku, dnia 17, do poniedziałku, dnia 20 sierpnia b. r. wspaniały program, w skład którego wchodzą następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, dramat w 3 aktach pod tyt. „Judaszowska zapłata“, „Zdjcie z natury“, oraz świetna komedya w 3 aktach pod tyt. „Guido pierwszy“.

— **Kino ludowe „Czerwonego Krzyża“** we Lwowie przy ul. Grodeckiej l. 2 b, wyświetla od piątku dnia 17, do poniedziałku dnia 20 sierpnia b. r. dramat w 3 aktach, z Ryszardem Lundem w głównej roli pod tyt. „Którzy wierzą w zemstę Boga“. Na uzupełnienie tego tego programu złożą się następujące obrazy: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „Czworonożni ar-

tyści", zdjęcie z natury, oraz komedya w 3 aktach pod tyt. „Przyspieszona podróż poślubna".

— **„Wierna miłość"**, dramat w 3 aktach wyświetla **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy l. 34 (gmach Państwa Skole) od piątku dnia 17, do poniedziałku dnia 20 sierpnia b. r. Uzupełnieniem tego programu będą następujące aktualności: Zdjęcie z natury, „Maks jako tragik", komiczne, „Dramat na dzikim zachodzie" dramat amerykański, oraz komedya w 2 aktach, pod tyt. „Trzy kuzynki".

Kronika zagraniczna.

* Wielkie trzęsienie ziemi. Według najnowszych doniesień, trzęsienie ziemi, które w dniu 7 lipca nawiedziło całą rzeczpospolitę San Salvador, przybrało wprost katastrofalne rozmiary. Cała stolica i sąsiednie miasta runęły momentalnie w gruzy. Ofiarą padło setki osób. Katastrofa wybuchła w nocy, wywołując wśród mieszkańców niebywałą panikę, zwłaszcza, że do trzęsienia ziemi przyłączył się wybuch lawy. Oprócz stolicy uległy także całkowitemu zniszczeniu miasta: Onezaldepogue, Armenia i San Tokin. Liczbę zabitych oceniają w przybliżeniu na 7500—8000 ludzi; rannych jest dwa razy tyle.

* Zderzenie pociągów. Koło stacyi Bolszaja Wyszera na linii kolei Petersburg-Moskwa pociąg osobowy przez omyłkę wjechał na tor boczny i zderzył się z pociągiem towarowym. Cztery wagony przepełnione zostały zdruzgotane, 67 osób zginęło.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Na obszerniejszą wzmiankę zasługuje przedstawienie „Aidy" (niedziela 12 b. m.) z p. Józefą Zacharską w roli tytułowej. Publiczność nie jest w tym wypadku niedowierzającą i śledzi z widocznem zadowoleniem postępy tej początkującej, lecz wybitnie uzdolnionej śpiewaczki. Dowodem tej życzliwości był amfiteatr szczelnie zapełniony, bez względu na pokaźną ilość przedstawień tej opery i na ogólnie już znaną obsadę partyj solowych. Zespół wokalny wywiązał się stnrannie ze swego zadania, mimo to całość wykonania tej najpiękniejszej niezawodnie opery Verdiego wiele pozostawiała do życzenia. Partytura tego dzieła skreślona jest niemiłosiern.e: w tej lwowskiej edycyi „Aidy" pochód tryumfalny w drugim akcie wprost nie istnieje. Trudno zrozumieć, jakie mogły być powody uzasadniające tę zmianę, czyli wyeliminowanie jednego z najefektowniejszych i najbardziej popisowych ustępów orkiestralnych. Orkiestra operowa wogóle i od dłuższego czasu bardzo wiele do życzenia pozostawia, zwłaszcza zespół instrumentów dętych z swą częstokroć dość chwiejną intonacyą.... Lecz powracam do postaci Aidy w interpretacyi p. Zacharskiej. Wokalne wykonanie partyi wykazuje znaczny postęp, kantylena zbliża się coraz bardziej do artystycznego zaokrąglenia, a dramatyczne akcenty nabierają powoli siły i wyrazu. Chodzi tylko jeszcze o subtelniejsze odcienia frazy muzycznej i wogóle śpiewu, a gra sceniczna również wymaga nieco więcej swobody, indywidualności i wyswobodzenia się z jarzma szablonu teatralnego, krępującego zazwyczaj artystów początkujących. Sukces p. Zacharskiej był w całości pokaźny i rzetelnie zasłużony, a po aryi (scena nad Nilem) odśpiewanej z przejęciem, rozległy się w amfiteatrze gromkie oklaski. Doskonałe kreacye pp. Adama Okońskiego (Amonastro) i Stanisława Tarnawskiego (arcykapłan) wysunęły się na plan pierwszorzędny.

Jako Małgorzata w „Fauście" wystąpiła we wtorek p. Ewa Bandrowska po raz pierwszy. W zakres żmudnych chwilami obowiązków recenzenta wplata się nieraz moment miły i pogodny, wówczas, gdy nadarza się sposobność uznania bez zastrzeżeń i poparcia prawdziwego talentu. Z każdego tonu i z każdego ruchu p. Bandrowskiej przebija się przedewszystkiem wrodzony jej talent, górując nad pięknym, prawie już wyrównanym głosem, nad inteligencyą muzyczną i nad innemi zaletami, między któremi ów list polecający do widzów — czyli czarująca aparycya młodej śpiewaczki — nie najgorsze zajmuje miejsce. Barwa tego sopranu, odznaczającego się, gdy chodzi o wyszkolenie, nieskazitelną intonacyą i wyborną, nadzwyczaj wyraźną dykcyą, nie jest w całej skali jednolitą, lecz w wysokich tonach o metalicznym dźwięku wybitnie dramatyczną. Najwyżej zaś cenię u p. Bandrowskiej piękno frazy i deklamacyi, w recytatywie lub też w szerszej kantylenie, które potęguje się w miarę przejęcia się i poddania się artystycznej werwie śpiewaczki. Nic dziwnego, że wobec tych świetnych dla karyery scenicznej warunków, sukces p. Bandrowskiej — która stworzyła wierny typ Małgorzaty, niezawodnie odpowiadający intencyom Goethego i Gounoda — mógł być niezwykły. Po przebytym szczęśliwie najtrudniejszym momencie koloraturowym partyi (arya z klejnotami), wzrastał ten sukces ustawicznie i był w scenie modlitwy, a wogóle w dramatycznie zabarwionych ustępach roli Małgorzaty całkowitym i najbadziej decydującym.

Partnerem p. Bandrowskiej był p. Franciszek Bedlewicz. Faust w interpretacyi tego uzdolnionego śpiewaka miał wiele momentów szczęśliwych, wywołujących efekt bohaterskowokalny. Słynna arya w tonacyi As-dur oparta na liryzmie odrzuca je z powodu swego charakteru i nastroju i w przyszłości dopiero znajdzie niezawodnie w tym artyście odpowiedniego wykonawcę. Znakomity Mefisto — Tarnawski miał i tym razem w aryi „O złotym cielcu" i w serenadzie szerokie pole do koncertowego popisu i był gorąco oklaskiwany. Nadzwyczaj pięknie i poetycznie odśpiewała p. Stefania Marynowiczówna (Siebel) swą aryę w drugiej odsłonie. Niemniej szczere słowa uznania należą się p. Amalii Kasprowiczowej (Marta) i p. Adamowi Okońskiemu, który wykazał jako Walenty wiele siły dramatycznej w śpiewie i w grze scenicznej.

Uwzględniając jakość większych zespołów. a zwłaszcza słaby komplet orkiestry, nie przewyższała całość „Fausta" poziomu artystycznego poprzedniego przedstawienia „Aidy", o której pisałem na wstępie sprawozdania. Dopiero po usunięciu tych braków i reorganizacyi orkiestry praca sumiennych kapelmistrzów, pp. Zuny i Lehrera, będzie mogła wydać plon obfity i stanie się widoczną.

Fr. Neuhauser.

Czasopismo Górniczo-Hutnicze. Staraniem Związku pod redakcyą komitetu wyszedł zeszyt nr. VIII. którego treść następująca. „Przyszłość polskiego przemysłu solnego", inż. Erwin Windakiewicz; „Przyczynek do geologii Borysławia i okolic", dr. K. Tołwiński: „O zużytkowanie gazu ziemnego", Stanisław Myśliwy; „Węgiel kamienny Zagłębia krakowskiego w okresie wojennym", inż. Czerlunczakiewicz; „Borysław okręg naftowy". „Projekt statutu Związku Górników i Hutników polskich: Kazimierz Srokowski. Sprawy bieżące. Sprostowanie. Pamiątkowy zeszyt czasopisma Górniczo-Hutniczego poświęcony nabyciu przez Kraj. Krakowskiego Zagłębia węglowego, ozdobiony licznemi ilustracyami i mapą poglądową, zawierający artykuły: Fr. Bartoneca, inż. Czerlunczakiewicza, inż. Fr. Drobniaka, dr. Władysława Jahla, inż. Jana Naturskiego, inż. Antoniego Schimitzka, dr. Jana Steczkowskiego, prof. dr. Władysława Schajnochy, prof. Leona Syroczyńskiego i w. i. jest do nabycia w biurze Związku Górników i Hutników polskich (Kraków, Pańska l. 7) za cenę 3 kor. Redakcya i Administracya: Kraków, Pańska l. 7. Przedpłata roczna 18 koron numer pojedynczy 2 kor.

„Wesele" Wyspiańskiego po francusku. — „Wesele" Wyspiańskiego doczekało się przekładu na język francuski. Przekład ten wyszedł w Paryżu, tłumaczami są A. de Łada i G. Lenormand. Dzieło ukazało się w wydadawnictwie „de la Nouvelle Revue Française". Tłómacz główny, p. Adam Łada Cybulski, poprzedził wydanie wstępem, w którym objaśnia czytelnikowi francuskiemu formę polskiej „Szopki", oraz zespolenie żywych z z umarłymi, oparte na wierze ludowej.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Pucciniego. Występ Tadeusza Łowczyńskiego i Stanisława Tarnawskiego. — W niedzielę o godzinie 3·30 po południu „Eros i Psyche", dzieło sceniczne w 6 obrazach Jerzego Żuławskiego. Występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem „Róża Stambułu" operetka w 3 aktach Leona Falla. — W poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem „Tancerka", komedya w 3 aktach M. Lengyela. Występ Ireny Solskiej. — We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem, pierwsze przedstawienie zespołu wiedeńskiej „Volksoper" na dochód „Opieki wojennej". W programie wyjątki z oper, balet i „Piękna Galatea", opera komiczna Suppego.— We środę o godzinie 7·30 wieczorem. drugie i ostatnie przedstawienie zespołu wiedeńskiej „Volksoper" na dochód „Opieki wojennej", Nowy program operowo-baletowy i „Stacya pocztowa", akt muzyczny w 1 akcie Paumgartnera.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Dzień Urodzin Najj. Pana.

Wiedeń, 17 sierpnia. Wszystkie dzienniki Monarchii święcą pierwszą rocznicę Urodzin Najj. Pana na tronie Habsburgów uroczystymi artykułami, w których zaznaczono, że udało się młodemu Cesarzowi w krótkim okresie panowania swego zjednać sobie serca wszystkich swych narodów tak, jak rzadko kiedy zdołał to uczynić który Monarcha. Ubóstwiany przez armie, wspomagany przez wierną stałość swych narodów w najstraszliwszej z wojen, ma On wyższy ideał, niżeli powiększenie zdobytej już sławy wojennej, wszelkie Jego myśli skierowane są na to, aby uczynić wszystko, by sprowadzić pokój światowy, uwolnić swe narody od cierpień, które pochodzą od lat trzech i wywalczyć pokój honorowy, który nie zdruzgocze i nie zniszczy nieprzyjaciół, ale zabezpieczy Monarchii prawo do dalszego życia. Dzienniki wszelkich narodowości i odcieni partyjnych podkreślają ufność i miłość wszystkich narodów Monarchii dla Najj. Pana, w którym widzą symbol Monarchii wychodzącej z wojny w zwiększonej sile, udoskonalonej, zmierzającej ku pokojowemu przeobrażeniu.

W całem Państwie dzień dzisiejszy obchodzony jest uroczystemi nabożeństwami w kościołach i świątyniach wszystkich obrządków, oraz z pominięciem w myśl życzenia Najj. Pana, nakładów materyalnych, urządzeniami uroczystemi na cel dobroczynny, zwłaszcza na cel opieki wojennej. Gmachy publiczne i bardzo wiele domów prywatnych wszędzie przystrojono chorągwiami.

Posłuchania.

Wiedeń, 17 sierpnia. Najj. Pan przyjął wczoraj na posłuchaniach P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina i P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera.

Nowi rycerze orderu Złotego Runa.

Wiedeń, 17 sierpnia. Najj. Pan zamianował P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina i ambasadora austro-węgierskiego w Berlinie, ks. Gotfryda Hohenlohe-Schillingsfürsta rycerzami orderu Złotego Runa.

Odznaczenia i mianowania.

Wiedeń, 17 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza szereg odznaczeń i mianowań osób z rozmaitych kół ludności, urzędników wszystkich gałęzi administracyi, funkcyonaryuszy instytucyj dobroczynnych, osób stanu kapłańskiego i t. d.

Najj. Pan nadał krzyż zasługi cywilnej I. kl. PP. Ministrom Hoeferowi i Toggenburgowi oraz wszystkim Kierownikom Ministerstw; order Żelaznej Korony I. kl. Arcybiskupowi lwowskiemu ks. Józefowi Bilczewskiemu i ks. Biskupowi krakowskiemu Adamowi Sapieże; tytuł i charakter generalnego inżyniera pospolitego ruszenia P. Ministrowi poza służbą Otokarowi br. Trnce; gwiazdę do krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa Wiceprezydentowi gal. Tow. gospodarskiego we Lwowie dr. Maryanowi Lisowieckiemu; tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy referentowi publicystycznemu w Ministerstwie skarbu radcy Rządu Oswaldowi Obogiemu; krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa referentowi spraw administracyjnych i ekonomicznych w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej, radcy Dworu Stanisławowi Okęckiemu; krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa zwyczajnemu profesorowi Uniwersytetu we Lwowie dr. Władysławowi Abrahamowi.

Nowy dożywotni członek Izby panów.

Budapeszt 17 sierpnia. Najwyższo pismo Odręczne do P. Prezydenta Ministrów zawiera nominacyę szefa sztabu generalnego bar. Arza na dożywotniego członka Izby Panów.

Amnestya.

Wiedeń, 17 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza reskrypt, którym Najj. Pan zarządza, aby wszystkim osobom wojskowym, zasądzonym przez sądy wojskowe przed dniem 17 sierpnia 1917 na kary wolnościowe, a którym zezwolono na przerwanie odbycia kary, względnie zezwolono na odroczenie kary, kary te darowano, jeżeli po zasądzeniu zachowali się tak walecznie przed nieprzyjacielem a także i pozatem tak dobrze się prowadzili, że przez to można uważać ich winę za zmazaną. Dotyczy to także wszystkich osób, które przed dniem 17 sierpnia 1917 zostały przez jeden z sądów wojskowych skazane prawomocnie za występek lub przekroczenie. Wyjęci są skazani za podbijanie cen i lichwę. Równocześnie darowuje się tym osobom następstwa kar. Ministerstwo wojny zostało upoważnionem do przedłożenia szczególnych wniosków w wypadkach zasługujących na postawienie wniosku o łaskę.

Z pobytu hr. Czernina w Berlinie.

Berlin, 17 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Pobyt hr. Czernina w Berlinie dał sposobność do dokładnego omówienia przez kierujących mężów stanu bieżących spraw politycznych i gospodarczych. W dwudniowych naradach prowadzono dalej wymianę zdań, rozpoczętą przed kilku tygodniami podczas pobytu Kanclerza Rzeszy w Wiedniu, a następnie prowadzoną dalej podczas wspólnego pobytu obu mężów stanu w wielkiej kwaterze głównej. Spotkania, powtarzające się w krótkich odstępach czasu, odpowiadają obopólnemu życzeniu, by w zaufanem współdziałaniu opracowywać wspólne zadania polityczne. Narady ostatnich dni odbywały się na podstawie silnej otuchy w szczęśliwy dalszy przebieg wojny. Ponownie stwierdzono zupełną zgodność zdań kierujących mężów stanu co do głównych linij polityki, jaką należy uprawiać.

Ciągnienie VIII. loteryi klasowej.

Wiedeń, 17 sierpnia. Ciągnienie VIII. loteryi klasowej: 80.000 koron wygrał los nr. 32.975; 40.000 kor. wygrał los nr. 23.339.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2·40 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 36 — h
półrocznie	K 18 — h
ćwierćrocznie	K 9 — h
miesięcznie	K 3 — h

„Przewodnik" prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenie cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak iw r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

Obok imion znanych i zasłużonych i znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy Lublina, Wiednia i t. d.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego" posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszycie rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spiżu" oraz studyum literackiego na podstawie źródeł i materyałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski jego czasy".

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

Vr. 19/15 (32). W sądzie tutejszym przechowane są liczne ruchomości pochodzące przeważnie z kradzieży popełnionych przez wojska nieprzyjacielskie względnie ludność miejscową w domach i dworach opuszczonych przez uchodźców, z gmin: Sanok, Stróże małe, Zagórz, Temaszów, Liszna, Stróże wielkie, Wola michowa, Posada olchowska, Lisko, Zasław, Bachórz, Dąbrówka ruska, Tyrawa wołoska Dynów, Raczkowa Olchowce, Sukowate, Brzeżawa, Posada liska, Rymanów, Bukowsko, Tarnawka, Tyrawa solna, Skorodne, Wielopole, Postołów, Ustrzyki dolne, Dąbrówka polska, Nowosiółki, Olszanica, Falejówka, Lalin, Zarszyn i Pielnia, a to rozmaita bielizna, pościel, części ubrania, naczynia kuchenne, materye, płótna, podstawka, lichtarz z chińskiego srebra, naczynia stołowe srebrne, noże i łyżki stołowe srebrne, zegarek z Fischbeinu, maszyna do szycia, książki, dywany, przedmioty galanteryjne, obuwie, ubrania męskie i damskie, części urządzenia domowego i t. d. Sprzedaż licytacyjna powyższych przedmiotów wymienionych szczegółowo w edykcie zbiorowym umieszczonym na tablicy sądowej, odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 25 dnia 27 listopada 1917 godzina 9 przed południem ewentualnie i następnych dni zaś uzyskana gotówka wydaną zostanie c. k. Skarbowi Państwa. Interesowanym przysługuje prawo zgłaszać się w czasie od ogłoszenia edyktu aż do dnia licytacyi w sądzie tutejszym biuro Nr. 21 w dniach powszednich między godziną 11-tą i 12-tą przed południem celem możliwego rozpoznania i ewentualnego odebrania sobie powyższych przedmiotów o ileby stanowiły ich własność.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sanok, 9 sierpnia 1917. (4114 2—3)

E. 74/14 (15). Edykt licytacyjny. Na wniosek Galicyjskiego ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie odbędzie się dnia 28 września 1917 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 8 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacya realności whl. 372 i 432 księgi grunt. Krzywczyce stanowiące gospodarstwo wiejskie z domem mieszkalnym. — Wartość szacunkowa 16.355 kor. Najniższa oferta 10 904 kor. Do realności powyższych należą następujące przynależności: drzewa owocowe, oparkanienie oszacowano na 1355 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, 29 lipca 1917. (4123 2—3)

Konkursa.

Towarzystwo szkoły średniej im. Zygmunta Krasińskiego w Dolinie ogłasza dla utworzyć się mających pierwszych 3 klas gimnazyalnych

Konkurs

1. na posadę nauczyciela filologa,
2 na posadę nauczyciela historyi,
3. na posadę nauczyciela matematyki.

Warunki przyjęcia wymagane w szkołach rządowych.

Wynagrodzenie zależne od umowy.

Zgłoszenia przyjmuje do 25 sierpnia b. r. podpisany zarząd.

Delegat komitetu:
(4095 3—3) Piotr Ryczak.

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 77/17. Przeciw Adolfowi Göbel kupcowi przedtem w Sanoku, ktorego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tutejszego przez Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku pozew o 675 kor. zpn. z wnioskiem na zastawnicze opisanie. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 4 września 1917 o godz. 9 w tutejszym sądzie biuro 16. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Aleksandrowicza adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, 1 sierpnia 1917. (4127)

Cm. II. 14/17. Przeciw Michałowi i Katarzynie Pasternakom przedtem w Posadzie olchowskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tutejszego przez Kasę zaliczkową w Sanoku pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 1346 kor. zpn. Na podstawie pozwu tego został wydany nakaz zapłaty do Cm. II. 14/17. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Dawidowicza adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeńswo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, 17 lipca 1917. (4128)

Cm. VI. 7/17 (3). Przeciw Pawłowi Kić synowi Michała przedtem w Olchowcach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tutejszego przez Kasę oszczędności miasta Sanoka pozew nakazowy o 6 rat po 35 kor. 80 hal. zpn. Na podstawie pozwu tego wydany został nakaz zapłaty z 9 maja 1917 Cm. VI. 7/17. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Walewskiego, adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział. IV.

Sanok, dnia 12 lipca 1917. (4109)

Ns. 4072/17 (2). Gegen den Landst. Franz Vaclavik geb 1896 in Nowe Smrkowice, Bez. Neubidzów obendorthin wohnhaft, röm. kat. ist beim Gerichte des k. u. k. 31 I. T. D. Kommandos ad E. 1354/16 das Ermittlungsverfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156. R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihrer in Österreich befindlichen bewiglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Eugen Wacyk vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 18 Juli 1917. (4096)

Ns. 4071/17 (2). Przeciw Eliaszowi Szumyle, rez. strzelcowi 14 batalionu strzelców polnych, 34 lat, z Jaworowa, religii gr. kat., rolnikowi, zawisła w Sądzie c. i k. 16 Komendy brygady infanteryi do K. 80/17 sprawa karna o popełnioną 19 września 1916 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Michała Zadereckiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 18 lipca 1917. (4097)

Ns. 4073/17 (2). Józef Czerniak pospolitak 13 p. p. z Woli Justowskiej, 19 lat liczący, podejrzany jest na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o dezercyę do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Michała Wasunga.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 19 lipca 1917. (4098)

Ns. 4067/17 (2). Przeciw Hryciowi Riżka, infanterzyście 30 p. p. lat 26 liczącemu urodzonemu w Steniatynie powiat Sokal i tamże zamieszkałemu, religii gr. kat., rolnikowi, zawisła w Sądzie polowym Komendy miasta we Lwowie do K. 842/16 sprawa karna o popełnioną w roku 1914 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Salamona Sommersteina.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 11 lipca 1917. (4100)

Ns. 4068/17 (2). Przeciw Piotrowi Strukowi infanterzyście 30 p. p. urodzonemu w r. 1873 w Turynce i tam zamieszkałemu rolnikowi rel. gr. kat., umiejącemu czytać i pisać, zawisła w c. i k. Sądzie polowym Komendy miasta we Lwowie do K. 1715/16 sprawa karna o popełnioną w czerwcu 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Kazimierza Witkowskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 16 lipca 1917. (4101)

Spadki.

A. 27/14 (30). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Wasyl Tulejbicz zmarł dnia 3 stycznia 1914 w Soborniе z pozostawieniem rozporządzenia. Iwana, Dmytra i Hrycia Tulejbiczów jako spadkobierców powyższego zmarłego, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. dr. Szymona Schaffera z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.

Ustrzyki, 29 maja 1917. (4094 2—3)

A. 273/16 (9). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Mikołaj Soroczak syn Bazylego z Koniowa zmarł dnia 31 sierpnia 1915 w Segeti. Iwana Soroczaka jako spadkobiercę, którego miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora pana Iwana Wowczka rolnika z Koniowa. (4084 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 13 grudnia 1916.

Amortyzacye.

T. V. 35/17 (3). Na wniosek Kazimierza Kędziora tercyana gimn. w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Głogowie Nr. 7037, 9880, 13214, 15542 na kwotę 2000 koron i na nazwisko Kazimierza Kędziora opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 22 lipca 1917. (4081 2—3)

T. V. 1/17 (1). Na wniosek p. Kazimiery Kellermanowej właścicielki dóbr w Żublinie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Kańczudze Nr. 691 na kwotę 8120 kor. 99 hal. pod imieniem „Fundusz spalonej góry“ opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 4 stycznia 1917. (374 2—3)

Kuratele.

P. X. 65/16 (7). Uchwałą c. k. sądu powiatowego cywilnego w Krakowie z 18 kwietnia 1917 l. cz. L. X. 65/16 (7) pozbawiono całkowicie własnowolności Reginę z Lebenheimów Horowitzową lat 51 liczącą, rel. mojżeszowej zamieszkałą w Krakowie ul. św. Gertrudy 14 a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Samuela Lebenheima w Krakowie ul. Starowiślna 43.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddz. I.

Kraków, 18 kwietnia 1917. (4091 2—3)

P. XVI. 72/17 (2). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Krakowie z 31 marca 1917 l. cz. L. XVI. 23/17 (3) pozbawiono całkowicie własnowolności Stefana Krzyżanowskiego słuchacza filozofii zamieszkałego poprzednio w Krakowie a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono dr. Józefa Krzyżanowskiego z Wiednia XVIII/3 Stakfriedgasse 22.

C. k. Sąd powiatowy, cyw. Oddział V.

Kraków, 29 czerwca 1917. (4110)

Firmy.

Firm. 27/17 Stow. St. I. 269. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kalinów. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcyi umarli: Jan Kuhny i Jan Huppenthal zaś wystąpił Jan Tesch. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Tesch ponownie, Antoni Kröpil i Adam Kroker na walnem zgromadzeniu z dnia 9 kwietnia 1916. Data wpisu: 10 czerwca 1917.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. II.

Sambor, dnia 10 czerwca 1917. (4083)

Doniesienia prywatne.

Ucznia z III. klasy gimnazyalnej poszukuje do praktyki drukarnia Władysława Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12.

Chora uczenica udaje się do serc litościwych z gorącą prośbą o datki, celem wyjazdu do kąpiel dla ratowania młodego życia. Rodzice jej kosztów leczenia pokryć nie mogą gdyż mienie ich z powodu wojny zostało zrabowane i ogniem doszczętnie zniszczone. Datki przyjmuje magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski WP. J. Dąbrowskiego, Akademicka 2.

Ogłoszenie.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że stopa procentowa od wkładek oszczędności wynosić będzie **4 prc. począwszy od dnia 1 września 1917.**

Właściciele wkładek, którzy nie zgadzają się na ogłoszoną stopę procentową, mogą wypowiedzieć swe kapitały w przeciągu dni 8 licząc od dnia podania tego ogłoszenia do wiadomości, a w takim razie przyznaje im się prawo kapitalizacyi według dotychczasowej stopy do dnia 1 grudnia b. r.

Żółkiew, dnia 13 sierpnia 1917.

Kasa zaliczkowa i oszczędności w Żółkwi. (4124)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.